

# Przestępstwa białych kołnierzyków – czyli złap mnie jeśli potrafisz?



MEC. ROBERT NOGACKI

Właściciel Kancelarii Prawnej Skarbiec

● **Od wielu lat, bez względu na opcję polityczną, rządzący próbują ograniczać szarą strefę i walczyć z przestępczością. Oczkiem w głowie kolejnych ekip, a w ślad za tym zmieniających się służb, są tzw. white collar crime (tł.: „przestępstwa białych kołnierzyków”). Jest to pokłosie ubywających z sektora finansów publicznych pieniędzy z takich intratnych branż jak paliwowa, energetyczna czy bankowa, które szerokim strumieniem omijają skarby państwa. Szeroko rozumiana władza, mając do dyspozycji organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, podejmuje z zasady nierówną walkę, by uleczyć nasz system prawny z toczących go przypadłości. A kuracja jest potrzebna nie tylko państwu, ale także zamożnym, prywatnym przedsiębiorcom, często bezradnym wobec nieuczciwości swojej kadry menadżerskiej.**

Jak to było kiedyś?

Statystycznie rzecz ujmując, jeszcze kilka lat temu najczęściej popełniano zwykłych przestępstw typu: kradzieże (152.456 w 2014 r.), rozboje (7.673 w 2014 r.) czy handel narkotykami (28.894 w 2014 r.) Postępowania prowadzone w tych sprawach były proste do analizy i często sprowadzały się do oceny dość ubożego materiału dowodowego, na podstawie którego zostawały zamykane w okresie pierwszych kilku miesięcy od ich wszczęcia. W wielu przypadkach organy ścigania miały przestępstw na przysłowiowym „widelcu” i nie musiały wykazywać się inicjatywą. Wystarczyło przeprowadzenie kilku rutynowych czynności takich jak przesłuchanie jednego lub dwóch świadków czy oględziny osoby lub miejsca, by

sprawę ostatecznie „wypuścić” z aktem oskarżenia do sądu i czekać na nadejście „oczywistego” wyroku.

Rosnąca liczba bezkarnych przestępców?

Obecnie liczba przestępstw gospodarczych lawinowo rośnie. Wzrósł także ich udział w sensie znaczeniowym. Z policyjnych statystyk wynika, że w 2008 r. stwierdzono ok. 135000 przestępstw gospodarczych, podczas gdy w 2015 r. liczba ta zwiększyła się do prawie 170000. Głównym powodem takiego wzrostu jest fakt, że przestępcy gospodarczy w bardzo krótkim czasie „dorabiają” się pokaźnych majątków, a pociągnięcie ich do odpowiedzialności nastęrcza organom ścigania wielu problemów. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przestępczość białych kołnierzyków cechują bardziej wyrafinowane działania niż w przypadku powszechnych przestępstw. Są to chociażby: pozorowanie prowadzenia legalnej działalności, brak fizycznej przemocy, wysoki (z reguły) status społeczny sprawców, fikcja braku pokrzywdzonych, ścisła specjalizacja sprawców czy w końcu wysoka stopa zwrotu. Ponadto, niebagatelne znaczenie ma fakt, że materiał dowodowy zbierany przez organy ścigania jest na tyle obszerne i skomplikowane, że czasami z trudem mieści się na stole sędziowskim, a do jego zebrania i analizy nie wystarczą dobre chęci i niesłabnący zapał. Wszyscy pamiętamy, bulwersujące opinię publiczną, sprawy jak „afera FOZZ”, w której zdefraudowano ponad 300 milionów złotych; „afera paliwowa”, w której straty budżetu państwa sięgały miliardów złotych a zamieszanych w nią było ponad 1200 firm czy w końcu „sprawa Grobelnego i Bezpiecznej Kasy Oszczędności”, w której pokrzywdzonych było ponad 11 tysięcy osób. W wielu tych sprawach początkowo zapadały nieprawomocne wyroki skazujące, które jednak w wyniku wniesionych apelacji i podnoszonych w nich błędów proceduralnych ostatecznie były uchylane przez sądy odwoławcze. Zabawa w kota i myszkę trwa...

Jak pokazuje praktyka, w wielu sprawach o podłożu gospodarczym brakuje dowodów bezpośrednich prowadzących do sprawcy. Organ ścigania muszą opierać się na poszlakach, których ocena często jest niejednoznaczna. Do tego dochodzi fakt, iż sprawcy przestępstw gospodarczych bronią się przed schematami dotychczasowych rozwiązań, szukają nowych dróg do bezprawnych działań, często poświadczając duże pieniądze, by zatrzeć ewentualne ślady. A to wymusza na orga-

nach ścigania sięganie po coraz to nowe rozwiązania, które dotychczas nie były praktykowane. Obecnie prokuratorzy robią wszystko by zdobyć obciążające dowody, posuwając się niejednokrotnie do zaskakujących wybiegów czy sztuczek procesowych.

Warto choćby wspomnieć o sprawie, dot. wielomilionowego wyłudzenia VAT, w której wobec podejrzanego zastosowano areszt. Na widzeniach wielokrotnie on podkreślał, iż osoba z którą przebywa w celi, prawdopodobnie ma za zadanie wyciągnąć od niego jak najwięcej informacji o prowadzonej działalności. Okazało się, że podejrzenia były słuszne, a po kilku tygodniach pobytu w areszcie „klawisz” potwierdził, że dobór współosadzonych nie był przypadkowy.

Kolejny przykład to także sytuacja z ostatnich miesięcy, gdzie przedsiębiorca spotkał się z podstawionym (prawdopodobnie przez służby) „kontrahentem”. Ten ostatni z dużym zaangażowaniem proponował mu wejście w intratny, choć nie do końca legalny, biznes. Jak uczy doświadczenie, gdyby ów przedsiębiorca skorzystał z propozycji, zapewne w ślad za nią pojawiłaby się kolejna. Tym razem nie do odrzucenia i od organów ścigania – albo idziesz na współpracę albo do więzienia.

Dość powszechna jest również wśród służb praktyka „informowania” przedsiębiorcy o tym, że są oni w posiadaniu obciążających go informacji. Np. na temat jego „przestępczej” działalności, kontaktów, relacji biznesowych i osób zamieszanych, które pozyskali od „kogoś” z jego otoczenia. Wszystko na dużym stopniu ogólności i enigmatycznie, by „połknął haczyk”.

Powyższe przykłady to tylko kilka z wielu prokuratorskich i policyjnych sztuczek. Czasami angażują oni w swoje działania inne organy kontrolne, takie jak urząd kontroli skarbowej, urzędy celne etc., mając nadzieję, że coś się na nich znajdzie zgodnie z zasadą, iż „nie ma uczciwych przedsiębiorców, a są tylko źle skontrolowani”. Te zaś, nauczone doświadczeniem, podejmują działania operacyjne zanim „mleko się rozleje” i często same inicjują określone zdarzenia. A robią to najczęściej oczywiście w branżach podwyższonego ryzyka takich jak branża paliwowa, energetyczna, elektroniczna czy stalowa.

Kancelaria Prawna Skarbiec jest wiodącym podmiotem w zakresie przeciwdziałania bezprawiu urzędniczemu i kontroli podatkowych.